



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Gmina na bursztynowym szlaku | s.4



90-lecie »Beskidu Śląskiego« | s. I-IV



Główny faworyt 5. ligi? Czeski Cieszyn | s. 5



# Josef Dobeš zrezygnował. Czy pomoże nowy minister?

W środę wieczorem do dymisji podał się czeski minister szkolnictwa, młodzieży i kultury fizycznej, Josef Dobeš. Powodem jego odejścia były planowane przez centroprawicowy rząd Petra Nečasa cięcia w budżecie państwa. Czy możemy się spodziewać, że następca Dobeša spełni wszystkie obietnice, które odchodzący szef resortu przyobiecał delegacji Kongresu Polaków podczas jej wizyty w ministerstwie na początku lutego.

Dobeš jest już ósmym członkiem gabinetu Nečasa, który złożył dymisję w obecnej kadencji. Swoją decyzję ogłosił wkrótce po tym, jak rząd uchwalił zamrożenie wydatków i nowe cięcia w wydatkach resortów. Według niego takie kroki grożą m.in. obniżką wynagrodzeń i tak źle opłacanych nauczycieli. Tłumaczył też, że decyzje dotyczące finansów państwa naruszyły założenia programowe rządu. Premier Nečas uznał tymczasem, że w takiej sytuacji dymisja była jedynym rozsądnym wyjściem z sytuacji. – Wszyscy ministrowie mojego rządu wiedzą, że wymagam, aby gabinet stał jak jeden mąż za kluczowymi decyzjami budżetowymi. Jedyny sposób protestu (...), który dopuszczam, to właśnie rezygnacja – powiedział po posiedzeniu rządu.

Kierownictwo partii Sprawy Publiczne zapowiedziało, że Josefa Dobeša mogłoby na stanowisku szefa resortu szkolnictwa zastąpić postanka Dagmar Navrátilová, nauczycielka i wiceprzewodnicząca komisji szkolnej Izby Poselskiej Parlamentu RC. Czy jednak spełni ona obietnice, które odchodzący minister Dobeš dał Polakom z Zaolzia podczas lutowej wizyty delegacji Kongresu Polaków w Ministerstwie Szkolnictwa?

– Uważam, że wszelkie obietnice, które złożył nam minister Dobeš, zostaną spełnione – ocenia wiceprezes Kongresu Polaków, a zarazem szef jego Komisji Szkolnej, Tadeusz Wantuła, który w lutym



Fot. JACEK SIKORA

Ze spotkania delegacji zaolziańskiej z byłym ministrem szkolnictwa, Josefem Dobešem (od lewej): szefowa Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego - Marta Kmeť, senator Petr Gawlas, minister Josef Dobeš, wiceprezes Kongresu Polaków i szef jego Komisji Szkolnej - Tadeusz Wantuła, przewodnicząca Towarzystwa Nauczycieli Polskich w RC - Barbara David, oraz prezes Kongresu Polaków - Józef Szymczek.

był członkiem zaolziańskiej delegacji, goszczącej u ministra Dobeša. – Rozmawialiśmy z przedstawicielem instytucji, a nie z osobą prywatną, która żegna się z resortem. Ministerstwo nadal przecież działa i deklaracje jej byłego szefa powinny nadal obowiązywać. Mam więc nadzieję, że wszystko, co dotyczy polskiego szkolnictwa na Zaolziu, będzie w porządku. Tym bardziej, że wiadomo, iż nie chodziło o stanowi-

sko tylko ministra Dobeša, ale też premiera Petra Nečasa – podkreśla Wantuła.

W podobnym stylu wypowiada się Barbara David, prezes Towarzystwa Nauczycieli Polskich w Republice Czeskiej. – Żał mi, że minister Dobeš odchodzi, podczas naszej wizyty w Pradze udało nam się załatwić z nim wiele istotnych dla nas spraw – stwierdza prezes TNP. – To wielka szkoda, bo chcieliśmy szefa resortu

zaprosić jeszcze teraz w marcu – do nas na Zaolzie. Niemniej uważam, że uda nam się zrealizować wszelkie obietnice, które minister Josef Dobeš zadeklarował podczas naszej lutowej wizyty w jego ministerstwie. Gdyby tak się nie stało, będziemy musieli wszcząć rozmowy z nowym szefem resortu. Musimy więc przez cały czas trzymać rękę na pulsie – dodaje prezes Barbara David.

JACEK SIKORA

### W NOCY

#### PRZESTAWIMY ZEGARKI

Jak co roku, w ostatnią niedzielę marca musimy przestawić zegarki o godzinę do przodu. Między godz. 2.00 a 3.00 w nocy z soboty na niedzielę, z 24 na 25 marca, stracimy godzinę snania, bo przechodzimy na czas letni. Zmiana czasu sięga historią czasów Benjamina Franklina, jednak pierwsi wprowadzili ją Niemcy podczas I wojny światowej. Głównym argumentem przemawiającym za przestawianiem zegarków jest oszczędność i efektywniejsze wykorzystanie światła dziennego. Wielu naukowców uważa, iż czas pracy zgodny z „godzinami funkcjonowania” natury sprzyja wydajności i efektywności pracowników. Wprowadzenie czasu letniego ma również swoje minusy – wybierając się w sobotę w nocną podróż warto sprawdzić, czy i jak wyjedzie pociąg. Problem pojawia się również w niektórych systemach informatycznych. Wielu ludzi ma również problemy z przystosowaniem się do nowego czasu. W konsekwencji mogą być przemęczeni, niewyspani, a w skrajnych wypadkach – pomimo większego nasłonecznienia, które ma zbawienny wpływ na takie stany – popadać w depresję.

Opr. (kor)

### ZDARZYŁO SIĘ

#### W SAMOCHODZIE BYŁ MARTWY MĘŻCZYZNA

Karwińska policja poinformowała w czwartek, że w środę rano znaleziono w Odrze w Boguminie samochód škoda favorit. Wezwana na miejsce straż pożarna za pomocą ciężkiego sprzętu wyciągnęła wóz z rzeki. W środku znaleziono zwłoki mężczyzny. Policja ustaliła, że chodzi o 30-letniego mieszkańca Bogumina. Wezwano policyjnego nurka, który systematycznie przeszukał dno rzeki. Sąd nakazał sekcję zwłok. Przyczyny i okoliczności śmierci mężczyzny są przedmiotem dalszego śledztwa, które prowadzi służba kryminalna. (dc)

### POGODA

sobota	niedziela poniedziałek
dzień: 15 do 19 °C	dzień: 15 do 19 °C
noc: 6 do 2 °C	noc: 4 do 0 °C
wiatr: 1-4 m/s	wiatr: 2-5 m/s

### REKLAMA

**WINDY I TECHNIKA DŹWIGOWA**  
**DACHY, ELEWACJE, IZOLACJA, BUDOWA**

22 - 24 marca 2012 22. - 23. 3. w godz. 10.00 do 18.00  
24. 3. w godz. 10.00 do 17.00

Tereny wystawowe Černá louka Ostrawa  
www.cerna-louka.cz

**Promocja Is!** Po okazaniu tego ogłoszenia w kasie wystawy otrzymujesz do zakupionego biletu jeden wolny bilet ZADARMO!!!

www.vitalniobchod.cz

**70%**

**WYPRZEDAŻ KOLEKCJI 2011**  
SPRZĘT SPORTOWY | ODZIEŻ | OBUWIE | OUTDOOR  
DODATKI | OKULARY | STROJE KĄPIELOWE

Zareklamuj się w „GŁOSIE LUDU”! Tel. 775 700 896

kompleks sportowy VITALITY Wędrzyna | tel.: 734 443 562



## KRÓTKO

WIELKIE  
SPRZĄTANIE

**GRÓDEK (maki)** – Na sobotę 21 kwietnia Urząd Gminy, we współpracy z innymi gminami z regionów jabłonkowskiego oraz trzyńnickiego, zaplanował imprezę pt. Dzień Ziemi w „Góralii”. Od godz. 14.00 mogą wszyscy chętni, bez różnicy wieku, pomóc w ulepszeniu stanu okolicznego krajobrazu. Gmina zachęca do udziału również członków poszczególnych organizacji. Impreza rozpocznie się na parkingu przy gródeckim Urzędzie Gminy. W programie zaplanowane zostało zbieranie śmieci w lesie, wzdłuż szlaków turystycznych oraz wokół Olzy. Dzieci będą szukać skarbu Bełka. Po dwóch godzinach prac spotkają się uczestnicy przy ognisku. W ubiegłym roku uzbierano 52 worków śmieci. Ciekawe, jaki rezultat osiągnie Gródek w tym roku.

\* \* \*

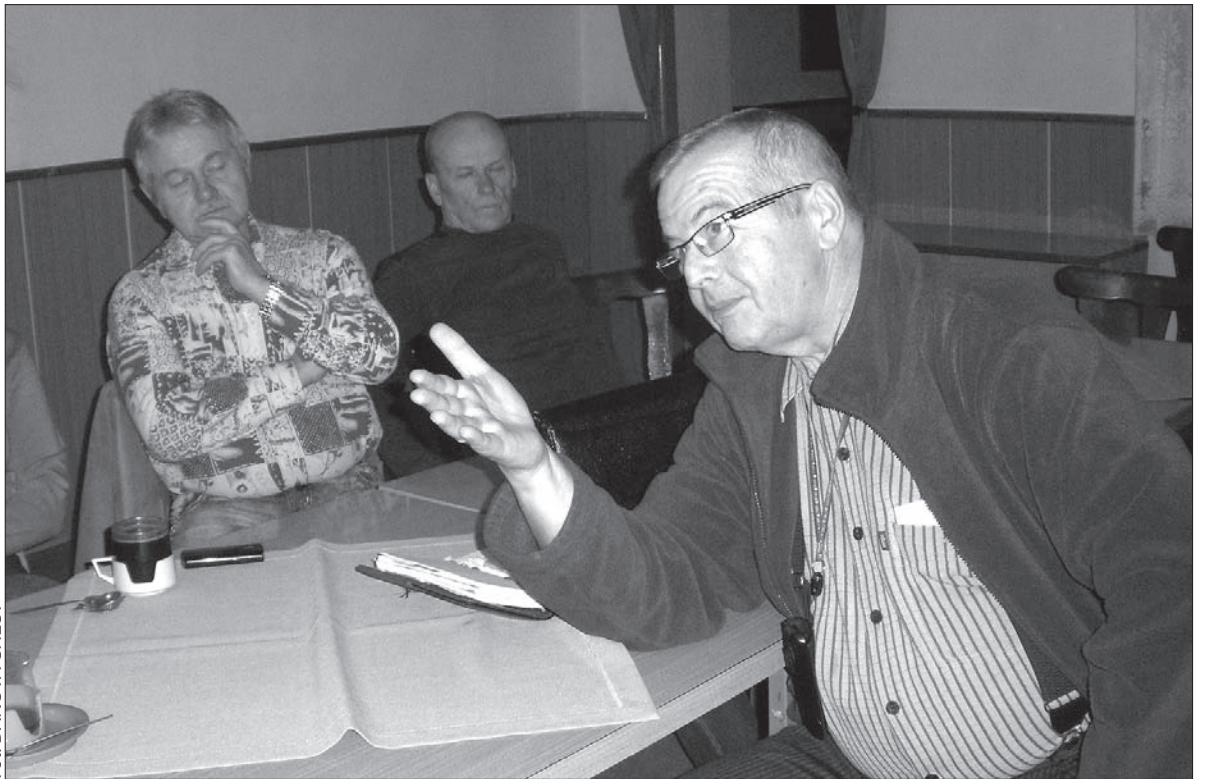
SIŁY POWIETRZNE  
NA ŻWIRKOWISKU

**CIERLICKO (dc)** – Z roboczą wizytą przybyli na Żwirkowisko w Cierlicku-Kościele przedstawiciele Oddziału Wychowawczego Dowództwa Sił Powietrznych, Klubu Sił Powietrznych oraz Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego Rzeczypospolitej Polskiej. Goście z Polski spotkali się na Kościele z działaczami Miejskiego Koła PZKO oraz wicewójtem Cierlicka Josefem Macurą. Celem wizyty było ustalenie szczegółów uroczystości upamiętniającej 80. rocznicę śmierci polskich lotników Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury, która odbędzie się 8 września, jej zaplecza technicznego oraz podziału zadań związanych z jej przygotowaniem.

Po sejmiku w Karwinie:  
Nie chcą zmian w statucie

Drugi sejmik gminny na terenie Karwiny odbył się w środę pod wieczór w Klubie PZKO w Karwinie-Nowym Mieście. Dyskusja toczyła się głównie wokół statutu Kongresu Polaków. Jej uczestnicy zdecydowanie opowiedzieli się za tym, by został zachowany obywatelski model struktury Kongresu, który umożliwia brać udział w sejmikach, a tym samym wybierać delegatów na Zgromadzenie Ogólne lub zostać delegatami również osobom niezrzeszonym w żadnej organizacji.

Piotr Lipka, który w latach 2002-2005 był członkiem Komisji Statutowej KP, obalał argumenty Romana Suchanka z Trzyńca, który proponuje m.in. zmiany w statucie polegające na tym, by Kongres był jedynie zrzeszeniem organizacji, a także zastąpienie określenia „społeczność polska” określeniem „polska mniejszość narodowa”. – Przecież w RC żyje od lat i nawet od urodzenia szereg osób z polskim obywatelstwem. Zastanawialiśmy się (w Komisji Statutowej – przyp. red.), czy działania KP mają na celu ewentualne reprezentowanie interesów wszystkich Polaków żyjących w RC. Zgodnie stwierdziliśmy, że tak. Dlatego nie mogą zaakceptować zamiany pojęcia społeczności polskiej na polską mniejszość narodową – przekonywał Lipka. Remigiusz Gąsior dodał w odniesieniu do pierwszej z propozycji Suchanka: – Jeżeli wyeliminujemy ze statutu osoby fizyczne, nie możemy reprezentować całej grupy narodowej. Z kolei Melchior Sikora zwrócił uwagę, że właśnie on sam jest przykładem Polaka, który nie jest zrzeszony w żadnej organizacji, co nie przeszkadza, by był pełnomocnikiem Karwiny w KP i aktywnie interesował się sprawami polskiej społeczności. Do obecnego na sejmiku przewodniczącego Rady Przedstawicieli KP, Rudolfa Molińskiego, skierowano propozycję, by ponownie w jasny sposób



Fot. DANUTA CHLUP

Remigiusz Gąsior (na pierwszym planie) porównał Radę Kongresu do piłkarskiej reprezentacji, do której wybierani są najlepsi z poszczególnych klubów (w tym przypadku organizacji).

wyjaśnić na łamach „Głosu Ludu”, jak wygląda struktura Kongresu oraz dlaczego jest taka, a nie inna.

Moliński, który poinformował zebranych o działaniach KP w kończącej się kadencji, zwrócił m.in. uwagę na starania o zwrot majątków polskich organizacji. Mówił o tym, jakie są teoretyczne możliwości uzyskania

w zamian za utracone majątki obiektów zastępczych, oraz o tym, że nie każda nieruchomości jest do przyjęcia, biorąc pod uwagę jej dalsze wykorzystanie oraz stan techniczny.

Na środowym sejmiku uzupełniono skład delegacji Karwiny na Zgromadzenie Ogólne KP. Wybrano kolejnych czterech delegatów:

Melchiora Sikorę, Andrzeja Bizonia, Tadeusza Bizonia oraz Eugeniusza Hermana. Rezerwowym będzie Remigiusz Gąsior. Pełnomocnikiem gminnym pozostanie Melchior Sikora, jego zastępcą wybrano Józefa Gila, który jest członkiem Miejskiej Komisji ds. Mniejszości Narodowych. (dc)

## moim zdaniem



## NIE WYSZLIŚMY Z ROLI SPRZED 60 LAT

DANUTA CHLUP, danuta.chlup@glosludu.cz

Frekwencja na sejmikach gminnych przed Zgromadzeniem Ogólnym KP nie napawa optymizmem. Czy to mała wioska, czy większe miasto, przychodzi z reguły kilkanaście, góra 20-30 osób. Inaczej bywa jedynie w przypadku, gdy sejmik połączony jest z zebraniem sprawozdawczym koła PZKO. Dla osób powątpiewających w sens istnienia Kongresu to mocny argument: – Gdzie są ci „kongresowcy”? – pytają. – Gdyby inicjatywy nie podjęli się działacze PZKO, nie byłoby nawet tego sejmiku!

Dziwi mnie, ile osób zapomina o historycznych uwarunkowaniach, które sprawiły, że Polski Związek Kulturalno-Oświatowy stał się

jedyną i masową organizacją zrzeszającą Polaków. Jedyną – bo inne komunistyczna władza zakazała, masową – m.in. dlatego, że, by u teźej władzy być „dobrze zapisanym”, wypadało legitymować się członkostwem w jak największej liczbie organizacji zrzeszonych w Froncie Narodowym. Z drugiej strony trzeba przyznać, że na przekór czasom, w których Związek powstał i przez dziesięciolecia działał, zrobił wiele dla zachowania polskości tego terenu oraz naszego stanu posiadania. Pewnie dlatego nie rozpadł się również po 1989 roku i prężnie działa dalej. Nie rozumiem natomiast, dlaczego wielu Polakom z Zaolzia w zupełności wystarcza rola,

jaką wyznaczyły nam przeszło pół wieku temu komunistyczne rządy. Nie zależy im, by mieć własną reprezentację troszczącą się o strategiczne sprawy, o ustawową ochronę praw, o sprawy polityczne.

Uczestnik jednego z sejmików mądrze zauważył: – Znam Polaków, również we własnej rodzinie, którzy twierdzą, że nie chcą, by Kongres walczył „za nich” o podwójne napisy, nie chcą, by Józef Szymeczek wypowiadał się w ich imieniu. Wtedy mówię im: przyjdźcie na sejmik, powiedzcie to głośno.

Podejrzewam, że tak samo wiele osób nie chce, by w ich imieniu, jako mieszkańców Re-

publiki Czeskiej, wypowiadał się prezydent Klaus, premier Nečas czy któryś z ministrów. Co mogą zrobić? Pójść do wyborów i próbować wybrać inną reprezentację. Niekoniecznie to coś zmieni, bo każdy z nas jest jednym z 10 mln obywateli. W przypadku sejmików, które są w zasadzie wstępnyimi wyborami do Rady Kongresu, szansa przeforsowania własnych racji jest nieporównywalnie większa. Każdy, kto jest niezadowolony z dotychczasowego składu czy działalności Rady, może przyjąć i starać się przeforsować zmiany. Chyba że, jak już napisałam, na żadnej reprezentacji i strategii mu nie zależy.



Dobrze, że kryzys mamy tylko w gospodarce!

BRONISŁAW LIBERDA

## Pierwszy tom z nazwiskami ofiar

Ukazał się pierwszy tom słownika biograficznego ofiar II wojny światowej z terenu Zaolzia. Jego autor, Jerzy Kłistała, będzie w przyszłym tygodniu gościł w siedzibie Kongresu Polaków w Czeskim Cieszynie. Spotkanie z mieszkającym na co dzień w Bielsku-Białej badaczem bolesnej historii, który od lat zajmuje się martyrologią Śląska Cieszyńskiego, odbędzie się w środę 28 marca o godz. 16.30.

Publikacja Jerzego Kłistały, która zostanie przedstawiona w Kongresie, nosi tytuł „Martyrologium mieszkańców Zaolzia 1939-1945”. Na razie ukazał się pierwszy tom,

obejmujący nazwiska zaczynające się od liter A do J. Kłistała wydał wcześniej podobne opracowania m.in. dla Bielska-Białej, Ziemi Rybnickiej czy Ziemi Cieszyńskiej. Ostatnia z publikacji nie zawierała jednak systematycznego wykazu ofiar z Zaolzia ze względu na rozmiar tragedii, o którym świadczy fakt, że będą one ujęte w trzytomowym słowniku.

– Na Zaolziu znany był zbiór doktora Mazurka, który obejmował spis ofiar razem z życiorysami, który do tej pory, ku ogromnej szkodzi, był niewykorzystany. I właśnie Jerzy Kłistała wykorzystał go,

opracowując słownik martyrologii Zaolzia. Choćby nic więcej, to sam fakt, że udostępnił zbiory doktora Mazurka, ma duże znaczenie – powiedział prezes Kongresu Polaków w RC, historyk Józef Szymeczek.

Urodzony w 1935 roku Jerzy Kłistała sam doświadczył skutków terroru hitlerowskiego. Jego rodzinę wymordowano w obozie koncentracyjnym Auschwitz za przynależność do organizacji konspiracyjnej Związek Walki Zbrojnej/Armia Krajowa. Jego pierwsza publikacja, poświęcona działalności tej właśnie organizacji, ukazała się w 1999 roku w miesięczniku „Śląsk”. (dc)







# 90-lecie »Beskidu Śląskiego«

Głos Ludu  
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

## Świętowanie na »Strzelnicy«

Dokładnie w poniedziałek minie 90 lat od założenia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” w Republice Czeskiej. Z tej okazji w Miejskim Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie rozpocznie się dziś o godz. 16.00 uroczystość jubileuszowa. Godzinę wcześniej zostanie otwarta wystawa jubileuszowa, która zostanie następnie przeniesiona do siedziby Kongresu Polaków.



Beskidy o poranku wyglądają szczególnie malowniczo.

### 600

członków (w przybliżeniu) zrzesza obecnie „Beskid Śląski”. Organizacja ma swoją siedzibę w pomieszczeniach Kongresu Polaków w Czeskim Cieszynie. „BS” podzielony został na sześć obwodów i 21 rejonów: 1. Jabłonków, Gródek i Bystrzyca 2. Wędrzynia 3. Trzyniec 4. Cieszyn i Gnojnik 5. Karwina i Orłowa 6. Hawierzów i Sucha. W ramach „BS” działają trzy sekcje: Turystyczna, Sportowa i Kolarska. W każdym roku odbywa się, w zależności od pogody, do 70 wycieczek turystycznych, kolarskich i narciarskich oraz szereg imprez sportowych.

Pierwsze walne zgromadzenie, na którym założono Polskie Towarzystwo Turystyczne w Czechosłowacji, odbyło się 26 marca roku 1922 w Domu Robotniczym w Orłowej. Zgromadzenie zwołał Władysław Wójcik oraz Gustaw Zielina. Towarzystwo poświęcało najwięcej uwagi, zwłaszcza w pierwszych latach swej działalności, organizowaniu

wycieczek i popularyzacji turystyki wśród miejscowej, polskiej ludności. „BS” rozszerzał stopniowo swoją działalność również na kulturę fizyczną. Dlatego też w roku 1933 zmieniono statut oraz uzupełniono pierwotną nazwę Towarzystwa. Nowa nazwa brzmiała: Polskie Towarzystwo Turystyczno-Sportowe „Beskid Śląski” w Czechosłowacji.

Kiedy Zaolzie zostało przyłączone w roku 1938 do Rzeczypospolitej, „BS” nie mógł kontynuować swojej działalności. Rozwiązano bowiem nie tylko czeskie organizacje na Zaolziu, ale również te polskie. Prawie 30 oddziałów „BS” zastąpiły koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. W czasie II wojny światowej działalność „BS” została całkowicie

zawieszona. Choć po wojnie czyniono ogromne starania w odbudowaniu przedwojennej tradycji turystyczno-sportowej na Zaolziu, to ówczesne władze komunistyczne uniemożliwiły dalszy rozwój Towarzystwa. Oficjalnie mogło ono działać do roku 1948.

Po zmianach ustroju politycznego w Czechosłowacji można było

działalność „BS” dalej kontynuować. W roku 1991 reaktywowano Towarzystwo i szybko zaczęto pracować nad odbudową długoletniej tradycji. Trzeba było jednak przenieść siedzibę – wówczas Orłową zastąpił Czeski Cieszyn. Nazwę także zmieniono. Po podziale Czechosłowacji brzmi ona: Polskie Towarzystwo Turystyczno-Sportowe „Beskid Śląski” w RC.

## ROZMOWA Z HALINĄ TWARDZIK, PREZESEM »BESKIDU ŚLĄSKIEGO«

# Nawiązuję do tradycji rodzinnych

**Skąd wzięło się u pani zamiłowanie do turystyki?**

Nawiązuję do tradycji rodzinnych. Dziadkowie byli w latach 30. aktywnymi członkami „Beskidu Śląskiego” w Lesznej Dolnej. Mój dziadek, Jerzy Tomoszek, był kierownikiem szkoły w Lesznej, gdzie organizował różne konkursy sportowe. Moja mama była członkiem Towarzystwa w latach 90. Od dzieciństwa zdobywaliśmy co roku tatrzańskie szczyty. A w weekendy nie brakowało wycieczek w Beskidy Cieszyńskie.

**Uprawia pani jeszcze jakieś inne sporty?**

Tak, staram się. Jednak większość czasu wolnego poświęcam turystyce. Oprócz tego uprawiam sporty sezonowe: narciarstwo i kolarstwo. A jeśli można zaliczyć do sportów również taniec, to w okresie jesienno-zimowym uprawiam również ten rodzaj sportu.

**Od jak dawna jest pani związana z organizacją? Kto lub co zachęciło panią do członkostwa?**

Do członkostwa zachęciły mnie świetnie zorganizowane wycieczki autokarowe, które pozwalają przejść pasma górskich bez obowiązkowego powrotu do punktu wyjścia. Takich wycieczek nie można zorganizować wyjeżdżając indywidualnie samochodem w konkretne miejsce. W kolejnym etapie, kiedy zaczęłam jeździć częściej w góry z „beskidziakami”, doceniłam bardzo miłą atmosferę towarzyszącą wspólnym wyjazdom.



Halina Twardzik na najwyższym polskim szczycie.

**Od roku 2010 jest pani prezesem „BS”. Ma pani mnóstwo obowiązków. Co należy do pani najważniejszych zadań?**

Do zarządu weszłam w 2006 roku jako członek bez teki, mający za zadanie stworzenie i prowadzenie strony internetowej. Muszę przyznać, że przekonanie ówczesnego zarządu do stworzenia strony i wydatkach z tym

związanych było trudne. Chociaż było to stresujące wyzwanie, to dziś na stronie internetowej Towarzystwa pojawiają się nie tylko wszystkie potrzebne informacje, ale jest także galeria zdjęć. Jako prezes wypełniam zadania organizacyjne i reprezentacyjne, bezpośrednią działalność Towarzystwa wykonują bardzo sprawnie kierownicy poszcze-

gólnych sekcji.

**Jak zachęćcie ludzi do wstępowania w wasze szeregi?**

Staramy się pozyskać do naszych szeregów przede wszystkim młodych – wprowadziliśmy wycieczki rekonesansowe, które mają bardziej ambitny program. Planujemy atrakcyjne wycieczki, stawiamy na świetne przygotowanie oraz różnorodność tras. Na wycieczkach autokarowych można z reguły wybrać jedną z wielu tras, od najłatwiejszej po najtrudniejszą. Członków poniżej lat 30 mamy 36, co stanowi 6,5 procent, członków od lat 30 do 40 mamy 33, a więc 5 procent. Uważam, że sytuacja nie jest tragiczna. Do grona młodych „beskidziaków” należą często wnuki lub dzieci naszych długoletnich członków.

**Jaka wyprawa w góry z „beskidziakami” była dla pani wyjątkowa?**

Moja praca nie pozwala mi brać urlopu na początku września, nie mogę zatem wyjechać na coroczne tygodniowe wycieczki. Jednak w roku 2008 pojechałam na wycieczkę w Bieszczady i ten wyjazd wspominam bardzo mile – prawdziwie złota jesień w urokliwej scenarii połonin oraz wędrowanie wzdłuż granicy ukraińskiej było nadzwyczajnym przeżyciem. W mojej pamięci zapisały się również niemiłe wspomnienia. Na Wielkiej Fatrze jeden z uczestników dostał ataku serca i zmarł.



# Reaktywacja po latach przerwy

Kontynuację działalności turystyczno-sportowej „Beskidu Śląskiego” umożliwiły zmiany polityczne, które nastąpiły w roku 1989. Na podstawie decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych CSFR z dnia 15 października 1991, można było wznowić działalność PTTS „Beskid Śląski”. Reaktywowane Towarzystwo jest kontynuato-rem i spadkobiercą przedwojennego „BS”.

## DLACZEGO WARTO BYĆ CZŁONKIEM

### »BESKIDU ŚLĄSKIEGO«?

Członkowie „Beskidu Śląskiego” starają się odwiedzać regiony dotychczas przez Towarzystwo niezbadane – w tym roku tygodniowa wycieczka odbędzie się po Beskidzie Sądeckim. W tegorocznym kalendarzu imprez nie brakuje również wycieczki rekonansowej, która ma na celu zapoznanie się z nowym terenem i pokonywanie tras o wyższym stopniu trudności. Tym razem „beskidziocy” wybiorą się w Alpy. Zobaczymy czy uda nam się zorganizować wyjazd w sposób, który przyciągnie również nowych członków – podkreśliła prezes Twardzik.

## TURYSTYKA GÓRA

Miłośnicy turystyki zrzeszeni są w ramach Sekcji Turystycznej, na czele której stoi Karol Macura. – Funkcję prezesa objąłem w roku 2004. Wcześniej byłem również członkiem komisji rewizyjnej. Odpowiedź na pytanie, co skłoniło mnie do członkostwa w „Beskidzie Śląskim”, jest prosta – po prostu turystyka. Moim ulubionym szlakiem jest trasa: Czantoria – Stożek. Oprócz tego biegałem kiedyś długie dystanse oraz grałem w piłkę nożną.

Sekcja Turystyczna zorganizowała setki wycieczek w bliższe bądź dalsze okolice. Górskie szczyty zdobyły tysiące osób.

## PROPORCZYK W ANDACH

Szczytów, które zdobyli członkowie Towarzystwa jest mnóstwo. Zastanawiające jest jednak, gdzie najwyższej znalazł się proporczyk „Beskidu Śląskiego”? Otóż na najwyższym szczycie Ameryki Południowej, w Andach. Na szczyt góry Aconcagua, o wysokości 6962 m n.p.m., proporczyk w styczniu ubiegłego roku wyniósł Tadeusz Farnik. Jak wyglądały

jego przygotowania do wyjazdu w Andy opisał „Głosowi Ludu” następująco – Po zdobyciu szczytów Mont Blanc i Elbrus oraz wyjazdach na Kaukaz i w Himalaje, marzyło mi się wyjście na szczyt, który znajduje się powyżej sześciu tysięcy metrów nad poziomem morza. I udało się – dodaje. – Z Towarzystwem jestem związany bodaj od siedmiu lat. Przeczytałem wtedy w „Głosie Ludu” wywiad z Karolem Fukałą, członkiem „Beskidu Śląskiego”. Zadzwoniłem do niego, by móc pojechać na jedną z imprez, którą organizował Klub Czeskich Turystów. Podczas wspólnej podróży mieliśmy mnóstwo wspólnych tematów do dyskusji. Właśnie tam dowiedziałem się o planowanym wyjeździe członków „BS” w Bieszczady. Bardzo chciałem tam pojechać, więc wstąpiłem w szeregi Towarzystwa.

## SPORTOWCY MAJĄ OGIEMNE POLE DO POPISU

Kolejną sekcją działającą w ramach Towarzystwa jest Sekcja Sportu, której kierownikiem jest Henryk Cieślak – Ze sportem na Zaolziu jestem związany bardzo długo. Do funkcji kierownika zostałem zachęcony przed dwoma laty. W latach 80. prowadziłem Sekcję Sportową przy ZG PZKO, która działała bardzo prężnie. Prywatnie najchętniej uprawiam sporty związane z wodą, pływanie, nurkowanie, alpejskie – powiedział Henryk Cieślak.

W pierwszym roku działalności reaktywowanego „BS” imprez sportowych zorganizowano niewiele. Niemniej niektóre przetrwały do teraz. Należą do nich: Bieg o Gliniany Dzbanek Mleka, Bieg o Szklankę Mleka, Rajd o Kyrpce Macieja. Oprócz tego członkowie PTTS i Klubu 99 biorą aktywny

udział w turniejach tenisa stołowego, uczestniczą w „Złotym Rajdzie i w „Białym Rajdzie” oraz przy organizowaniu mistrzostw polskich szkół podstawowych w tenisie stołowym. Członkowie sekcji brali również udział w Rajdzie Górskim „Śladami Jana Pawła II”.

Dużym sportowym wydarzeniem, które wpisało się grubą czcionką do kalendarza imprez sekcji, są Światowe Igrzyska Polonijne. W zawodach mogą brać udział osoby należące do różnych kategorii wiekowych. Co ciekawe, nieraz wyjeżdża na igrzyska więcej członków jednej rodziny. Trzeba podkreślić, iż w imprezie tej uczestniczą Polacy z ponad 20 krajów świata. Jednak pomimo ogromnej konkurencji Zaolziacy zdobywają mnóstwo medali.

## ROWEREM W TRASE

Osoby chcące brać udział w różnych wycieczkach rowerowych, działają w ramach Sekcji Kolarskiej, która powstała w roku 2001. W tym samym roku rozpoczęła się przygoda rowerowa w „BS” Bolesława Fukały, prezesa sekcji. – Mój brat był jednym ze współzałożycieli Sekcji Kolarskiej, to właśnie jego zapytałem, czy mogę wziąć udział w jednej z wycieczek kolarskich organizowanych przez sekcję – opowiedział Bolesław Fukała.

Wycieczki kolarskie mają na celu również zapoznanie się z ciekawymi miejscami w regionie. Kolarze współpracują z zaprzyjaźnionym towarzystwem kolarskim „Ondraszek”, który jest sekcją cieszyńskiego PTTK. – Szóstka naszych kolarzy pojedzie na 52. Złoty Przewodników Turystyki Kolarskiej PTTK do Strykowa koło Łodzi. Nasi członkowie mają mnóstwo okazji do wyjazdów. Ponieważ kalendarz imprez przygotowujemy z „Ondraszkiem”, terminy wyjazdów kolarskich nie pokrywają się – doda-

je prezes Sekcji Kolarskiej. Do największego przedsięwzięcia członkowie sekcji zaliczają 46. Ogólnopolski Szkoleniowy Złoty Przewodników Turystyki Kolarskiej PTTK Ziemia Cieszyńska, który odbył się w roku 2006. Kolarze z „BS” intensywnie pomagali głównemu organizatorowi, którym był Turystyczny Klub Kolarski „Ondraszek”. Członkowie sekcji biorą również udział w imprezach organizowanych m.in. przez KCT Trzyniec oraz Związek Polskich Spadochroniarzy w Goleiszowie. Najstarszą imprezą cykliczną sekcji jest Rajd do źródeł Olzy, którego inicjatorem był Władysław Kristen. Rajd cieszy się ogromnym zainteresowaniem kolarzy z obu stron Olzy. Podobną imprezą jest Rajd do ujścia Olzy. Kolejną cykliczną imprezą jest Prolog Kolarski, nazywany później imieniem jego pomysłodawcy, dr Mariana Palowskiego. Wśród corocznych obozów kolarskich na szczególne uwzględnienie zasłużyła sobie tygodniowa wycieczka kombinowana „kolarze i piesi turyści”.

## KLUB 99

Oprócz poszczególnych sekcji w ramach „BS” działa również Klub 99. Istnieje od roku 1999, w którym przypadło 80-lecie zorganizowanego polskiego sportu na Zaolziu i 50. rocznica powołania Polskiej Rady Sokoła. Jubileusze te postanowiła przypomnieć współczesnemu zaolziańskiemu społeczeństwu Sekcja Historii Regionu ZG PZKO. Klub organizuje corocznie mecz piłkarski weteranów, warunkiem uczestnictwa jest ukończenie 60. roku życia. Oprócz tego organizują turniej w bowlingu, turnieje piłkarskie i turnieje w tenisie stołowym.

Członkowie Klubu odwiedzili mnóstwo miejscowości, w których zwiędzali zabytki i zapoznawali się z historią danego miejsca. Obrady

## Konkurs dla czytelników:

### KOZUBOWA – GÓRA SYMBOL

Prezes „BS”, Halina Twardzik, przygotowała dla naszych czytelników konkurs. Do wygrania są trzy publikacje jubileuszowe, wydane z okazji 90-lecia organizacji.

Aby wziąć udział w konkursie, trzeba odpowiedzieć prawidłowo na trzy poniższe pytania:

1. Skąd wywodzi się nazwa góry?
2. W którym roku została odsłonięta wmurowana w ścianę schroniska tablica pamiątkowa poświęcona założycielowi PTTS „Beskid Śląski”, Władysławowi Wójcikowi? Tablica ta odnowiona została w roku 2009 w 80. rocznicę otwarcia schroniska.
3. Na jakiej wysokości znajduje się taras widokowy na wieży kaplicy św. Anny?

Na odpowiedzi tradycyjną bądź elektroniczną pocztą czekamy do najbliższego piątku, 30 marca. Wraz z odpowiedziami należy podać swoje dane (imię i nazwisko, adres oraz numer telefonu). Imiona i nazwiska nagrodzonych osób opublikujemy w sobotnim „GL” 31 marca 2012. Nagrody będą odebrane w redakcji „GL”.

odbywają się najczęściej w domach PZKO. Celem K 99 jest wspieranie i świadczenie pomocy organizatorom młodzieżowych (szkolnych) imprez sportowych.



Na starcie Rajdu do źródeł Olzy. Lasek Miejski w Jabłonkowie, 2010 r.

## Ciekawostki z życia »Beskidu Śląskiego«

### HYMN TOWARZYSTWA

Turyści od zawsze chętnie śpiewali, nie inaczej jest w PTTS „BS”. Pod koniec lat 90. wydali własny śpiewnik, który członkowie do dziś pakują do plecaka. Piosenka „Szumi jawor szumi”, autorstwa Adama i Andrzeja Niedobów z Wisły, opisująca przywiązanie do beskidzkich groni przemawia głęboko do naszych serc.

Nic dziwnego, że stała się pieśnią – symbolem dla „beskidzioków” – podkreśliła prezes Towarzystwa, Halina Twardzik.

### ULUBIONE SCHRONISKA W BESKIDACH

Choć członkowie Towarzystwa chętnie odwiedzają wszystkie schroniska na terenie Beskidu Cieszyńskiego, to

tłumnie spotykają się na Ostrym pod koniec roku na ostatniej pieszej wycieczce. Nowy sezon witają w schronisku na Skałce. Ciasnym, ale bardzo popularnym miejscem spotkań jest również przytulne schronisko na Filipce. Może tylko do schroniska na Kozubowej mają „beskidziocy” trochę chłodniejszy stosunek. A to ze względu na dzisiejszy wygląd bu-

dynku – jak mówią o nim niektórzy członkowie: „szkatuła”, która dalece odbiega od dawnego historycznego wyglądu naszego schroniska.

### NAJSTARSZY I NAJMŁODSZY CZŁONEK

Najstarszym członkiem jest Władysław Zielina, który urodził się w roku 1915. Należy do grona członków z

lat przedwojennych. Do grupy starszych członków, którzy stale biorą aktywny udział w większości wycieczek, należą: Danuta Białożył, Karol Fiedor oraz Eugeniusz Monczka. Najmłodszym członkiem jest urodzona w roku 2001, Beata Wantulok.

Informacje oraz fotogaleria „BS” jest dostępna na stronie internetowej: [www.ptts-beskidslaski.cz](http://www.ptts-beskidslaski.cz).



# Rozwój towarzystw turystycznych w naszym regionie

Ludzie chodzą po górach od wieków. Już w starożytności pojawiły się pierwsze wyprawy o charakterze podróżniczym. Prawdziwy przełom dla turystyki nastąpił jednak na przełomie XIX i XX wieku. Turystyka nabrała wtedy, m.in. dzięki rozwojowi przemysłu, urbanizacji i środków komunikacji masowego charakteru.

Sprawdziliśmy, jak wyglądały początki zorganizowanej turystyki w naszym regionie.

Pierwszym towarzystwem turystycznym w Monarchii Austro-Węgierskiej była organizacja założona w morawskiej części Beskidów, a dokładnie we Frenszacie pod Radhoszczem w roku 1884. Przyjęło ono nazwę „Pohorská jednota Radhošť”. Klub Czeskich Turystów powstał w Pradze w roku 1888. Pierwsze jego oddziały w naszym regionie powstały w Sztramberku, w Ostrawie i w Czeskim Cieszynie. W roku 1893 we Frydku została założona, w większości przez niemieckich amatorów turystyki, organizacja „Beskideneverein”. Z uwagi na jej przynależność społeczną, organizacja ta nie miała najlepszych warunków i poparcia władz austriackich.

Ludność czeska zaczęła w związku z tym zakładać własne towarzystwa. W roku 1910 powstała Podbeskidzka Jedność Śląska oraz schroniska na Praszycy w Beskidzie Cieszyńskim. Turystyka w środowisku polskim organizowana była w tym okresie przez Polskie Towarzystwo Turystyczne „Beskid” z siedzibą w Cieszynie, które zostało założone w 1910 roku. Obejmowało ono swoim zasięgiem Śląsk Cieszyński i Górny Śląsk, liczyło 300 członków. Pierwszym efektem działania Towarzystwa była budowa schroniska na Ropiczce. Prace rozpoczęto w roku 1913. Budowa postępowała bardzo szybko, jeszcze w tym samym roku odbyło się poświęcenie i otwarcie schroniska. Do momentu wybuchu I wojny światowej schronisko działało bardzo sprawnie, cieszyło się dużą popularnością. Jednak w czasie wojny obiekt opustoszał, a w kwietniu roku 1918 został całkowicie zniszczony przez pożar. W tym roku skończyła się wspólna praca miłośników turystyki z obu stron Olzy, nastąpił bowiem podział Śląska Cieszyńskiego.

## POCZĄTKI »BESKIDU ŚLĄSKIEGO« ORAZ SCHRONISKO NA KOZUBOWEJ

Po założeniu „Beskidu Śląskiego” w 1922 roku przez Władysława Wójcika i Gustawa Zielinę, Towarzystwo liczyło 1500 osób, z czasem baza członkowska rozrosła się do

2000. Od 1930 zmieniła się struktura organizacyjna „Beskidu”, celem naczelnym stała się intensyfikacja działalności w zakresie turystyki, krajoznawstwa, narciarstwa, gier sportowych i lekkiej atletyki. Od samego początku zadaniem nadrzędnym było wybudowanie własnego schroniska w górach. Po znalezieniu odpowiedniego miejsca i zakupieniu gruntów udało się w roku 1929 otworzyć schronisko na Kozubowej. Był to przełomowy moment w rozwoju turystyki oraz narciarstwa. Osiem lat później poświęcono w niewielkiej odległości od schroniska kaplicę św. Anny, która stała się niejako symbolem góry. Inicjatorem budowy był ks. Rudolf Płoszek, proboszcz z Gnojnika.

Kiedy w roku 1933 weszła w życie nazwa Polskie Towarzystwo Turystyczno-Sportowe utworzono następujące sekcje: Organizacyjną, Krajoznawczą, Narciarską, Sportową, Górską i Schroniskową. Bardzo aktywną była wówczas Sekcja Narciarska, która organizowała m.in. kursy narciarskie dla przyszłych instruktorów czy różnorodne zawody narciarskie. Najbardziej masowy charakter miały ogólnopolskie „Zjazdy Gwiazd” na Kozubowej w latach 1937 i 1938. Wielką popularnością cieszyła się także siatkówka, lekka atletyka czy tenis stołowy. Przy Sekcji Krajoznawczej działał Klub Fotografii. Jego członkowie w dużym stopniu przyczynili się do zgromadzenia dokumentacji fotograficznej regionu.

## OKRES PRZEDWOJENNY

Spośród przedwojennych członków „Beskidu” żyją jeszcze trzej. Władysław Zielina (ur. w 1915), Władysław Gałuszka (ur. w 1919) i Władysław Kiedroń (ur. w 1919). Ten ostatni mile wspomina tamte czasy. – Do „Beskidu” wstąpiłem w roku 1937 w Cierlicku, gdzie wówczas mieszkałem. Mało chodziłem po górach, ponieważ pracowałem na roli. Do „Beskidu” wstąpiłem raczej ze sympatii. Mam jeszcze legitymację z tamtych czasów. Służyła ona wtedy również jako przepustka – opowiedział nam Władysław Kiedroń.

Legitymacja członkowska PTTS „Beskid Śląski” w Czechosłowacji, po



Jeden z przedwojennych członków „BŚ”, Władysław Kiedroń.

rejestracji w Dyrekcji Policji w Czeskim Cieszynie i Starostwie Powiatowym w Cieszynie, upoważniała do przekraczania granicy państwowej i uprawiania turystyki w niedziele, święta oraz dzień poprzedzający na terenie Śląska Cieszyńskiego. Fakt ten przyczynił się do podtrzymywania kontaktów Polaków z obu stron Olzy. – Chociaż nie brałem niestety udziału w dużej liczbie wycieczek organizowanych przez „Beskid”, to pamiętam takie spontaniczne wyprawy z sąsiadami. Brałem konie, „drabiniok” i jechaliśmy w stronę Ligotki, potem na Godulę. Czasu było jednak mało, mieliśmy gospodarstwo, na którym trzeba było pracować – dodał Kiedroń.

Oprócz schroniska „Beskid” wybudował siedem skoczni narciarskich. Dwie na Kozubowej i po jednej w Gródku, Lesznej Dolnej, Ligotce Kameralnej, Miłikowie i Piosku. W roku 1935 zakupiono parcelę w Cierlicku Dolnym pod boisko sportowe. Dużym sukcesem było wydawanie własnego pisma „Przewodnik

Turystyczny”, działalność musiała zostać przerwana z powodów finansowych. Od roku 1935 wznowiono wydawanie pisma w nowej szacie graficznej pod nazwą „Przewodnik Turystyczno-Sportowy”. Do roku 1938 wydano 18 numerów.

## CZAS OKUPACJI

Po zajęciu Zaolzia w roku 1938, mimo wielkich starań Władysława Wójcika, polskie władze nie wyraziły zgody na dalszą działalność. Cały majątek przeszedł na własność Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego. Wybuch II wojny światowej spowodował całkowitą likwidację Towarzystwa. Odbudowanie działalności po wojnie było trudne, ponieważ część członków została zamordowana przez hitlerowców, w tym również Władysław Wójcik. Powojenna sytuacja społeczno-gospodarcza była bardzo trudna. Na regularnych walnych zebraniach ustalano kolejne kroki, ze społeczeństwem komunikowano się przede wszystkim za pośrednictwem „Głosu Ludu”. Przedwojenne oddziały PTTS „Beskid Śląski” – „Wroźna” Leszna Dolna, Piosek, „Wicher” Wędrynia, Orłowa, Karwina i Jabłonków, oznajmiły władzom w roku 1945, że chcą wznowić swoją działalność. Organizowano pierwsze spotkania drużyn tenisa stołowego, zawody narciarskie oraz spotkania towarzyskie. Rozwijano stopniowo również drużyny siatkarskie, lekką atletykę, turystykę i inne dyscypliny sportowe. Odradzającej się turystyce zaolziańskiej przyszła z pomocą uchwała PTT z siedzibą w Krako-

wie. Na jej mocy członkom „Beskidu” przysługiwały na terenie Polski te same zniżki, ulgi i ułatwienia, co członkom PTT.

## OKRES POWOJENNY

W roku 1946 wszystkie organizacje polskie, w tym też ZG i oddziały „BŚ” otrzymały od Urzędu Bezpieczeństwa Narodowego w Czeskim Cieszynie zawiadomienie, które oznaczało stłumienie, a w konsekwencji zanik tak pięknie rozwijającej się działalności „BŚ”. Pod koniec 1947 sytuacja uległa zmianie na lepsze. Spotykamy się z nazwą „Beskid Śląski”, ale w ramach innych struktur, mianowicie PZKO i Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Ostateczną oficjalną decyzję o likwidacji „BŚ” otrzymał w lutym roku 1948. Z decyzji wynikało, iż dalsze istnienie Towarzystwa nie byłoby zgodne z ówczesną organizacją polityczną życia publicznego w Czechosłowacji. Likwidacja oznaczała kontynuowanie dotychczasowego dorobku w ramach innych organizacji, często zachowując swoją tradycyjną nazwę.

W roku 1967 odsłonięto na schronisku na Kozubowej tablicę pamiątkową, poświęconą Władysławowi Wójcikowi, zasłużonemu działaczowi, który zginął w obozie koncentracyjnym w Gusen. Budynek schroniska został niestety w roku 1973 zniszczony przez pożar. Na jego miejscu stoi obecnie dom wczasowy. Na jednej ze ścian można zauważyć tablicę pamiątkową, która została ponownie odsłonięta z okazji obchodów 80-lecia otwarcia pierwszego schroniska „Beskidu”.



Zawody narciarskie w Lesznej Dolnej. Styczeń, 1935 r.

REKLAMA

profesjonalnie od 1983 roku

**MS**  
**MEBLE**  
MAŁYJUREK

**KUCHNIE**  
**GARDEROBY**

[www.ms-meble.pl](http://www.ms-meble.pl)

GL-244



Władysław Wójcik, pierwszy prezes „Beskidu”.



Delegacja „Beskidu Śląskiego” na II Zjeździe Polaków z Zagranicy w Krakowie, 1934 r.



Budowa schroniska na Kozubowej, czerwiec 1929 r.



Zawody narciarskie na Kozubowej, 1935 r.



Była prezes „BŚ”, Franciszka Chocholáč, na uroczystości 85-lecia PTTK w Cieszynie, 1995 r.



Członkowie Sekcji Kolarskiej na obozie w Budziszowiec, 2010 r.



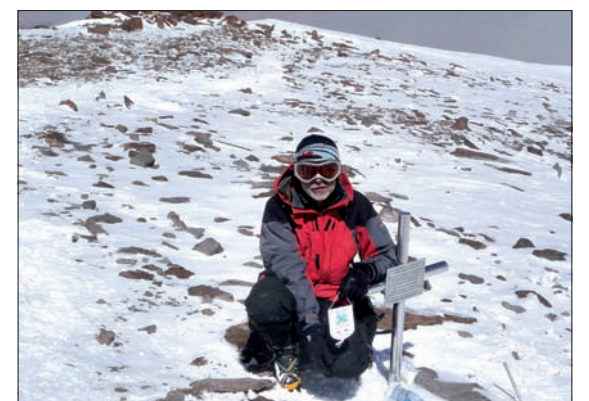
Dyplom organizacji z roku 1946 r.



Jedna z kart uczestnictwa.



Siňlovské sedlo, Malá Fatra na Słowacji, 2009 r.



Tadeusz Farnik na najwyższym szczycie Ameryki Południowej – Aconcagua (6962 m n.p.m.), styczeń 2011 r.



Dziesięciolecie Klubu 99. Sibica, 2007 r.



Słupsk, bieg na 800 m, Władysław Martynek (nr 25) nie daje szansy młodszym zawodnikom.

Dodatek przygotowali: redaktor prowadzący: Tomasz Wolff, teksty: Magdalena Kożuch; skład: Marek Santarius; zdjęcia: Ośrodek Dokumentacyjny KP, Erna Wratna, Jan Heczko, Ewa Mencner, Tadeusz Farnik, Magdalena Kożuch, Marek Santarius. Przy przygotowaniu materiałów korzystaliśmy z książek wydanych z okazji 80-lecia i 90-lecia „Beskidu Śląskiego”.



# Główny faworyt 5. ligi? IRP Czeski Cieszyn

Na starcie sezonu w Mistrzostwach Województwa pojawiło się kilku murowanym faworytów, którzy chcą powalczyć o awans do czwartej ligi. W gronie pretendentów do gry o najwyższe pozycje tabeli znajdują się także nasze zespoły: IRP Czeski Cieszyn, Karwina B, ambicji nie kryją także piłkarze Dziećmorowic. Realistycznie podchodzą do sprawy w Boguminie, gdzie doszło do zmiany we władzach klubu, ale zespół poza paroma wyjątkami pozostał ten sam, co w jesiennej rundzie.

## IRP CZESKI CIESZYN

W czwartym zespole piątoligowej tabeli zrobili w przerwie zimowej wszystko, żeby w maksymalnym stopniu wzmocnić kadrę do walki o awans. Nie doszedł do skutku tylko jeden transfer, o którym marzył trener Dalibor Damek – przyjsie napastnika Christu. Wychowanek Banika Ostrawa nie otrzymał zgody z Pragi na grę w trzecim z rzędu klubie w tym sezonie. – Szkoda, bo Christu pasowałby do naszej koncepcji gry. To świetny napastnik – powiedział nam Dalibor Damek. Cieszyniacy, którzy w dalszym ciągu ściśle współpracują z drugoligowym Fotbalem Trzyniec, pozyskali doświadczonego Patrika Siegla. – Patrika wykorzystamy w linii pomocy, liczymy na jego dobre wykształcenie techniczne i opanowane do perfekcji stałe fragmenty gry – stwierdził Damek. Oprócz Siegla do zespołu IRP przyszli też: Sporysz, Buzek, Kadaś i Lachowicz. – Nie chcę owijać w bawełnę. Nadrzędnym celem drużyny jest awans do dywizji. Z tą kadrą nie mamy innego wyjścia – podkreślił Damek.

## MFK KARWINA B

Wicelider tabeli traci na półmetku sezonu tylko punkt do prowadzących Petrzkowic. Właśnie ostrawski klub będzie z dużym prawdopodobieństwem głównym rywalem rezerw Karwiny i drużyny Czeskiego Cieszyna w bezpośredniej rywalizacji o awans do dywizji. – Każdy drugoligowy zespół chce w idealnym przypadku dysponować rezerwami w czwartej lidze – uważa szkoleniowiec Karwiny B, Tomáš Bernady. – Drużyna jest dobrze przygotowana do wiosennej rundy, warto więc udowodnić to teraz na boisku – zadeklarował trener. Współpraca i wymiana doświadczeń na linii A i B zespołów przebiega bez zarzutów. Niewykluczone, że już w pierwszej wiosennej kolejce w barwach rezerw Karwiny zaprezentuje się kilku piłkarzy z drugoligowego składu. – Konsultowałem to z trenerem Karlem Kulą i zobaczymy, na ile uda się włączyć do gry drugoligowców. Oczywiście w dalszym ciągu koncepcja jest taka, że w rezerwach grają nasi młodzi zawodnicy – stwierdził Bernady.

## KS DZIEĆMOROWICE

Elektrycy też nie zamierzają sprzedać tanio skóry. – Szkoda byłoby zmarnować tej punktowej zaliczki wywalczonej w jesiennej rundzie – powiedział nam trener Dziećmorowic, Petr Číž. Jego podopieczni na półmetku sezonu zajmują trzecie miejsce w tabeli, oczko wyżej od faworyzowanego Czeskiego Cieszyna. Nie wszyscy kluczowi piłkarze są jednak zdolni do gry zaraz w pierwszych kolejkach i to może być lekki kłopot. – Po operacji kolana znajduje się Hojdysz, który wróci na boisko najwcześniej w końcówce kwietnia – zdradził Číž. Do nowych twarzy w zespole należą Jaroslav Goj, Jiří Papcún i Tomáš Mleziva. Z gościnnych występów w innych klubach wrócili Karkoška i Punčochář.



Fot. MARIAN KIEDRON

Przy piłce nowy gwiazdor IRP Czeski Cieszyn, Patrik Siegl.

– To znak, że zależy nam na jak najlepszej grze w rewanżowej rundzie – stwierdził szkoleniowiec KS Dziećmorowice. Klub tradycyjnie może się pochwalić bardzo dobrym stanem murawy, jednym z najlepszych boisk w całym regionie.

## FK BOGUMIN

Jak już informowaliśmy, w przerwie zimowej doszło w Boguminie do zmian w najwyższych władzach klubu. Dotychczasowego prezesa Ježíška zmienił Lukáš Fluxa, długoletni piłkarz tego klubu. Trener Martin Kempný wystawi do jutrzejszego meczu z Janovicami nowego bramkarza Jana Šráčka, wypożyczonego z dywizyjnej Slavii Orłowa. Z Hluczyna trafił nad Odrę pomocnik Aleš Brunclík, który też powinien otrzymać szansę w niedzielnym, domowym meczu. – Z Janovicami zamierzamy wygrać, tym bardziej, że zagramy na

własnym boisku – powiedział nam trener Martin Kempný. – Chciałbym, żeby ten wiosenny sezon stał się nowym rozdziałem w historii naszego klubu. Kibice w Boguminie zasługują na lepszy futbol, większość z nich pamięta jeszcze drugoligowe czasy piłki nożnej w tym mieście – podkreślił Kempný. W barwach drużyny zabraknie już jego syna, Martina Kempnego mł., który wzmocnił w przerwie zimowej dywizyjną Lokomotywę Piotrowice. Do Petrzkowic wrócił z kolei Kornak, w Lutyni Dolnej zagra wiosną Šajer, boguminiacy stracili też Pěgřima (W. Hoštice). Z kolei napastnik Jakub Sittek, wiosenny nabytek bogumińskiego zespołu, włączy się do gry dopiero za miesiąc. Były napastnik dywizyjnego FK Hawierzów przeszedł w szpitalu drobny zabieg kolana.

JANUSZ BITTMAR

## IRP CZ. CIESZYN

Bramkarze: Klepek, Pytela  
Obrońcy: Kormanec, Buzek, Šlavka, Rác, Popelka, Sporysz, Rusek  
Pomocnicy: Hradečný, Mendrok, Kantor, Lachowicz, Groš, P. Siegl  
Napastnicy: Zabelka, Šmahaj, Kadaś, Przychcko

## MFK OKD KARWINA B

Bramkarz: Hájek  
Obrońcy: Skácelík, Zielonka, Ruisl, Mašlej, Žebro  
Pomocnicy: Zahatlan, Janík, Kratka, Koutný, Gonda, Kupeczak, Blaho, Kubiena  
Napastnicy: Egermajer, Wojaczek, Kaňa, Kratka

## KS DZIEĆMOROWICE

Bramkarze: Gradek, Mrkva  
Obrońcy: Novák, Hojdysz, Ligocký, Škulaň, Prčík, Aniol, Mleziva, Pastucha  
Pomocnicy: Schimke, Špička, Beilner, Matušík, Karkoška  
Napastnicy: Punčochář, Goj, Papcún

## FK BOGUMIN

Bramkarze: Goj, Šráček  
Obrońcy: Košťál, Prokš, Pluta, Vondrák, Fluxa, Tvrđý  
Pomocnicy: Socha, Kubinski, Ciesarik, Brunclík, Veselenaň, Harwot  
Napastnicy: Poštulka, Kukuliač, Gábor, Sittek, Šindler

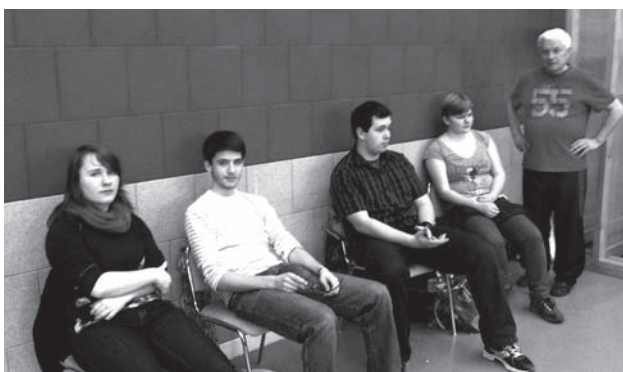
## MISTRZOSTWA RC W STRZELANIU (PISTOLET PNEUMATYCZNY)

# Udany występ Olzy Trzyniec

Dobrze spisali się w mistrzostwach RC w strzelaniu z pistoletu pneumatycznego młodzi zawodnicy klubu Olza Trzyniec. Na strzelnicy w Pilźnie najlepiej wypadła Izabela Sobkova, która w rywalizacji kat. dziewczyny młodsze zajęła świetne dziewiąte miejsce. Na 13. pozycji uplasowała się Darina Ulmanova. W starszej kategorii wiekowej na 12. miejscu

uplasowała się Jolana Sobkova, na 13. Radek Staszko.

Z korzystnej strony pokazali się trzynieccy strzelcy także w zawodach drużynowych. Jolana Sobkova startująca w barwach województwa morawsko-śląskiego zajęła drugie miejsce, w kategorii młodszych chłopców na 4. pozycji uplasował się Paweł Zawada. (jb)



Fot. APC

Drużyna Olzy Trzyniec. Od lewej: Jolana Sobkova, Paweł Zawada, Radek Staszko, Izabela Sobek, Jan Walica.

## W SKRÓCIE

**KS STONAWA: CZARNY KOŃ WIOSNY.** Szóstoligowi piłkarze Stonawy rozpoczynają wiosenny sezon z pozycji trzeciego zespołu tabeli. Do prowadzącego Frydku-Mistku B i drugiej w tabeli Starej Bieli tracą zaledwie cztery punkty. W kadrze trenera Miroslava Štěpánka doszło do sporych zmian, chyba na lepsze. Z Nydku przyszli Martinček i Pliska, z Karwiny bramkarz Stach oraz trio Piskoř, Stračanek, Štrba. W zespole brakuje już Martiníka, który przeprowadził się do Pragi.

**BANIK OLBRACHCICE: PRACE RATUNKOWE?** W szóstym klubie I A klasy sytuacja nie wygląda tak optymistycznie, jak w sąsiedniej Stonawie. Wszystko wskazuje na to, że podopieczni trenera Klímšy powalczą o uratowanie szóstoligowej skóry. W kadrze brakuje: Goj (Dziećmorowice), Neuman (Datynie Dolne), Stachel (Hawierzów), Wojaczek, Papcún (Karwina). Do nowych twarzy należą Kroužek, Šmíga i Žyła. Z powodu kontuzji później niż przewidywano włączą się do treningów Kodenko i Čoček.

**SUCHA GÓRNA: POD BATUTĄ ČOPIJAKA.** W zespole Deposu doszło w przerwie zimowej do jednej, ale poważnej zmiany. Trenera Zdeňka Menouška zmienił doświadczony Miroslav Čopjak. Jak już pisaliśmy na naszych łamach, Čopjak wrócił na Zaolzie po wojazach w drugoligowej słowackiej Moldawie. – Cieszę się na współpracę z górnosuską drużyną. To chłopcy, którzy grają w piłkę dla własnej przyjemności – powiedział „Głosiowi Ludu”. Depos plasuje się na 10. pozycji, w siłach tego klubu jest jednak gra w wyższych rejonach tabeli.

**KOWALCZYK PO OPERACJI CZUJE SIĘ DOBRZE.** – Bardzo, naprawdę bardzo się cieszę, że operacja jest już za mną. Kilka miesięcy treningów i startów z kontuzją było męczących, ale z drugiej strony bardzo chciałam rywalizować. Fajnie, że dobiegłam do końca sezonu z tak dobrym wynikiem. Teraz przyszedł czas, żeby zająć się swoim zdrowiem – powiedziała na łamach „Przeglądu Sportowego” Justyna Kowalczyk.

**OLIWA ŚCIGANY PRZEZ PROKURATURĘ.** Krzysztof Oliwa, były hokeista NHL, jest podejrzany o pomoc przy wyłudzeniu kredytu. Prokuratura w Łodzi wysłała za nim list gończy. Chodzi o kilkadziesiąt tysięcy złotych. Przy zarobkach Oliwy w NHL to raczej niewielka kwota. Według prokuratury, sportowiec miał pomagać w wyłudzeniu kredytu z jednego z banków. (jb)

## OFERTA

**PIĘKA NOŻNA – II LIGA:** Karwina – Sparta Praga B (jutro, 16.00). **DYWIZJA:** Piotrowice – Karniów, Mohelnice – Orłowa (dziś, 15.00), Hawierzów – Slavičín (jutro, 14.30). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Cz. Cieszyn – Dziećmorowice, Karwina B – Olbrachcice (dziś, 15.00), Bogumín – Janovice (jutro, 15.00). **I A KLASA:** Sucha Górna – Stara Biela, Stonawa – Bystrzyca, St. Miasto – Śmiłowice, Brusperk – Olbrachcice (dziś, 15.00). **I B KLASA:** Datynie Dolne – Jabłonków, Mosty – Dobratice, Oldrzychowice – Gródek, Wędrynia – Lutynia Dolna, Cierlicko – Gnojnik, Dobra – Nydek, Dąbrowa – Sedliszczce (dziś, 15.00). (jb)





